

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Piątek, 18 sierpnia 1865.

Nr 187

Doniesienia
i obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 3 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy
do Redakcji do Ekspedycji
wizny być
frankowane.

Poznański
Dziennik
Kwartalna
3 tal.
Krajowych
9 fen.
Kopisy
przesłane
nie są

17 sierpnia. Śród ogólnej posuchy politycznej obecnie od kilku tygodni w Europie panuje, jedynym, który więcej zajmuje dziennikarstwo, jest z pewnością o holsztyńską, a raczej nieporozumienie między Austrią a Prusami wynikłe. Od początku ostatniej wojny duńskiej z tak ogromnym siłą ze strony mocarstw niemieckich przeciw osamotnionej Francji, nie wątpiliśmy ni chwili o jej ostatecznym zwycięstwie. Jest on dla nas jasnym i widocznym jak na dłoni, i nie może być przedmiotem wątpliwości, mimo iż przysięgania się ze strony Prus i wszelkie protesty Austrii, śród których systematyczne rozszerzanie biurokraczo pruskiego coraz bardziej postępowych zaelbiańskich, a marynarka pruska coraz bardziej zagnieżdża w Kilonii. To też ani chwili nie dziwnie, że Niemcy, wiedząc, że opór ze strony Austrii, śród której systematyczne rozszerzanie biurokraczo pruskiego coraz bardziej postępowych zaelbiańskich, a marynarka pruska coraz bardziej zagnieżdża w Kilonii. To też ani chwili nie dziwnie, że Niemcy, wiedząc, że opór ze strony Austrii, śród której systematyczne rozszerzanie biurokraczo pruskiego coraz bardziej postępowych zaelbiańskich, a marynarka pruska coraz bardziej zagnieżdża w Kilonii.

W Grecji grozi z powodu cholery zupełna zamieszanie umysłowe narodziło nurtowanie przez stronnictwa i brygantów. Izba strawiwszy dwa miesiące na ukonstytuowanie się, dwa drugie zdaje się poświęcać rozprawom nad adresem do tronu, gdy tymczasem rząd napróżno usiłuje stawiać czoło rosnącej anarchii.
W Hiszpanii żałoba okryła rodzinę królewską. Ojciec małżonka królowej, infant Franciszek de Paula, skończył w 71 roku życia. Zwłoki jego przewożone w tych dniach do Eskurialu, a dwór stósownie do etykiety zamknie się na dłuższy czas w odosobnieniu, które zarazem przeszkodzi zamierzonemu zjazdowi Izabelli II z Napoleonem III. Dziwne są zrzęczenia Opatrzności. Zjazd monarchów Francji i Hiszpanii w dzisiejszej chwili może zaiste, nie mały wywarłby wpływ na losy półwyspu iberyjskiego.
Tu śmierć, tam narodziny, — tu koniec, tam początek żywota, zwykle to na ziemi zjawisko. Podczas gdy w Madrycie jęcza żałobne dzwony pogrzebu, w Lizbonie grzmia działo na cześć nowonarodzonego księcia, którego chrzest się odbywa. Nie wspomnielibyśmy o tym drobnym samo przez się zdarzeniu, gdyby i ono nie było związane z polityką. Król portugalski życzył sobie usilnie, aby teść jego król Wiktor Emanuel był ojcem chrzestnym drugiego jego dziecięcia. Stolica Apostolska stanowczo przeciw wyrzekała veto, ponieważ monarcha włoski jest pod ekskomunikacją. Prózno były nalegania króla portugalskiego; rozbiły się one o niezachwiane non possumus Watykanu. W zastępstwie ojca książe Amadeusz Włoski podawać będzie do chrztu nowonarodzonego księcia. Wypadek ten charakteryzuje stanowisko Florencji do Rzymu.
A teraz, gdyśmy już przebiegli wszystkie niemal znaczniejsze państwa Europy i dotknęli pobieżnie ich obecnych stosunków, spoczniemy w końcu na nieszczęsnej ziemi mogił, krzyżów i pogrzebisk. Tu niestety, stan wciąż od lat kilku niezmienny, a choć świeża krew przysychać zaczęła, nie oschły lzy matek nad niedolą mężów, braci i synów, i nie zgasły łny rozaczające złowrogi blask od Dniepru po Wistę. Płomienie i kontrybucje wyniszczają wspólnie kraj polski, berłem holsztyńsko-gottorpowskiego caratu uciśniony; rozpadają się w gruzy świątynie, ręką praocjów wznoszone, a stawiają w ich miejsce kosztem zubożonej ludności cerkwie prawosławne; ty się przybylszów z północnych okolic Rosji rozpościera się po Litwie i Rusi, zamieszkuje sioła, z których wygnano mieszkańców w odległe stopy Sybiru i Orenburga. A po nad żałobą i rozpaczą niemal ogólną, grzmi obelżywe naigrwanie oprawców, co zabiwszy ciało przemocą, pragnęły i duszę rozkrzyżowanego narodu zabić oszczerstwem i haniebną potwarzą. Niebaczni! Z poza błota, którym obrzucili ją usiłują, tém jasnziej i świetniej okaże się światu nieskalana i czysta. Lecz aby taką wiecznie pozostała, winien naród zawsze, a mianowicie w chwilach najcięższego ucisku, niezapominać o go-

leryjskiego.

Wypadek ten charakteryzuje stanowisko Florencji do Rzymu.

A teraz, gdyśmy już przebiegli wszystkie niemal znaczniejsze państwa Europy i dotknęli pobieżnie ich obecnych stosunków, spoczniemy w końcu na nieszczęsnej ziemi mogił, krzyżów i pogrzebisk.

Tu niestety, stan wciąż od lat kilku niezmienny, a choć świeża krew przysychać zaczęła, nie oschły lzy matek nad niedolą mężów, braci i synów, i nie zgasły łny rozaczające złowrogi blask od Dniepru po Wistę.

Płomienie i kontrybucje wyniszczają wspólnie kraj polski, berłem holsztyńsko-gottorpowskiego caratu uciśniony; rozpadają się w gruzy świątynie, ręką praocjów wznoszone, a stawiają w ich miejsce kosztem zubożonej ludności cerkwie prawosławne; ty się przybylszów z północnych okolic Rosji rozpościera się po Litwie i Rusi, zamieszkuje sioła, z których wygnano mieszkańców w odległe stopy Sybiru i Orenburga.

A po nad żałobą i rozpaczą niemal ogólną, grzmi obelżywe naigrwanie oprawców, co zabiwszy ciało przemocą, pragnęły i duszę rozkrzyżowanego narodu zabić oszczerstwem i haniebną potwarzą. Niebaczni! Z poza błota, którym obrzucili ją usiłują, tém jasnziej i świetniej okaże się światu nieskalana i czysta. Lecz aby taką wiecznie pozostała, winien naród zawsze, a mianowicie w chwilach najcięższego ucisku, niezapominać o go-

ności, jaką w obec przemocy zachować mu przystoi. Nie zachwiana wiara w świętość sprawy, sumienne wykonywanie obowiązków ciężących na jednostkach, oto warunki od których był nasz zależy. Ufajmy w Bogu i pracujmy; — czynmy co powinniśmy, a będzie co Bóg da.

Staatsanzeiger ogłasza konwencją zawartą dnia 22 sierpnia 1864 r. między Prusami, Badenią, Belgią, Danią, Hiszpanią, Francją, W. Ks. Heskiem, Królestwem Włoskiem, Holandją, Szwajcaryą i Wyrtembergią, dotyczącą złagodzenia losu rannych w wojnie żołnierzy.

Berlin, 16 sierpnia. W tych dniach flota rosyjska odwiedzi Kilonię.

Król dnia 19 bm. opuszcza Gastein, a po widzeniu się z cesarzem Franciszkiem Józefem w Salzburgu uda się do Baden-Baden, gdzie kilka dni zabawi; poczem w powrocie do Berlina odwiedzi królową angielską w zamku Rosenau pod Koburgiem.

Lord Napier, ambasador angielski przy dworze pruskim dziś przybył, jak telegrafują, do Gasteinu. Hr. Bloome wyjechał do Ischl, gdzie w. książę Hesko-darmszadzki także jest spodziewany.

Wrocław, 15 sierpnia. Dzisiaj odbyła się w sali Leopolda w gmachu tutejszej wszechnicy uroczysta promocja p. Leona Szyperskiego na doktora filozofii. P. S. napisał w tym celu rozprawę pod tytułem: De Simonis Simoëdis vita, ingenio et pœsi, którą wraz z tezami bronił przeciw oponentom, pp. Antoniemu Włoszkiewiczowi, kand. fil. i Józefowi Buzalskiemu, kand. med., poczem go tegeczesny dziekan fakultetu filozoficznego, p. prof. dr Jungmann proklamował doktorem filozofii.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 sierpnia. Bresl. Ztg donosi, że komitet pod przewodnictwem ks. Czerkaskiego utworzony celem zbadania tutejszych stosunków teatralnych, przedłożył namiestnikowi projekt, aby operę polską całkiem znieść a natomiast urządzić stałą operę włoską. W teatrze Rozmaitości mają, wedle rzezonego projektu, dawać tylko przedstawienia rosyjskie i francuskie, a polskie ograniczyć jedynie na teatr wielki. Korespondent twierdzi, że hr. Berg odrzucił powyższy projekt, względem którego w Petersburgu dopiero stanowczą zapadnie decyzja.

Komisja rządowa oświecenia publicznego ogłasza, że na zasadzie najwyższego rozkazu, wydanego na dniu 28 kwietnia (10 maja) r. b. urządzone zostają następujące zakłady naukowe dla ludności ruskiej wyznania grecko-unickiego: gimnazjum ruskie o 7 klasach i kursa pedagogiczne dla sposobienia nauczycieli do szkół początkowych ruskich grecko-unickich w m. Chelmie, oraz progimnazjum ruskie o 5 klasach dla téjże ludności w Białym. Gimnazjum ruskie w Chelmie, w myśl pomienionego wyżej najwyższego rozkazu, utworzone będzie ze szkoły powiatowej w Krasnymstawie, która w skutku tego zostaje zwinęta; a progimnazjum ruskie o 5 klasach w Białym, na mocy tegoż najwyższego rozkazu, utworzonym będzie ze szkoły powiatowej o 5 klasach w Białym. Wykład nauk tak w gimnazjum ruskim w Chelmie, jak i w progimnazjum ruskim w Białym, rozpocznie się z dniem 15 (27) września r. b. Do zakładów powyższych, urządzonych właściwie dla grekounitów, pozwala się jednak przyjmować kandydatów innych także wyznań; lecz na kursa pedagogiczne ruskie, jakie w m. Chelmie urządzone być mają, przyjmowani będą wyłącznie

Dzieje Polski Szujskiego.

(Dokończenie.)

uczamy pedagoga, a zwracamy się następnie do historii. Jakiego wyznania wiary, jakie zasady historyografii wykonał to, cośmy mu pod względem pedagogicznym gorąco pochwalili? Szujski jest młodym, bardzo młodym człowiekiem i należy do najlepszych dzisiaj obiecujących poetów. Kiedy poeta pisze naukową historię, to w niej będzie tyle przynajmniej żywiołu poetyckiego, tylko że ta poezja będąc gościem w dziedzinie, bywa natenczas skromną i więcej ukrytą; nauka głośna i zaufała, choć na wskroś przejęta duszą swojego. Do téj ogólnej reguły Dzieje Polski Szujskiego są ciekawą ilustracją. Historyk pisze się albo krytycznie, albo syntetycznie, rozumiesz, metoda drugiej nie wyklucza i jedna drugiej mniej dopomagać musi, jedna z nich zawsze przeważa. W duchu Szujskiego najwięcej przypadła metoda krytycznej, najszerzej ona daje wolność imaginacji pojedynczych wypadków pod jeden ogólny mianownik obrazów i całokształtu podług pewnych idei. Ale autor wniósł do téj syntetycznej metody i ducha poetycznego. Szujski wniósł pewne idee w całość dzieła; i dzieje Polski pod ciepłym tego technieniem rozciągają się i płyną drogą im wskazaną. W historii dzieje poezja jest przedewszystkiem w architektonicznym systemie podziałów, w rozwoju wypadków.

Jest to wielka cyrkulacja poetycznej idei. Całe życie i całe dzieje narodu polskiego są odbłaskiem jęj; podobnie jak strumień magnetyczny okruchy żelaza układa w pewne kształty, tak ona wypadki historyczne. Historyk badacz, jeżeli dzieło swe ideą ożywia, to ją czerpie empirycznie z faktów, historyk artysta wynosi ją do przedmiotu dobrowolnie; pierwszy odtworza tylko ducha przeszłości, drugi to tworzy samowolnie.

To co Faust w ogóle o uczonych powiada, że swoje widzi misję o minionych czasach biorą za ducha czasów, to i do Szujskiego się stosuje. Niełatwo by się znalazł historyk, z którym można Szujskiego porównać. Stoi on na stanowisku osobnym, zwłaszcza w historyografii polskiej. Ma on cokolwiek podobieństwa do niektórych francuskich historyków, żadnego do niemieckich. Zasada niemieckich historyków zamknięta jest w następujących słowach Rankego: „mów naga prawdę, resztę poleć Bogu.“ Wyborna zasada, ale ona jest raczej pierwszemu, a nie ostatniemu słowem zadania historyografii. Zadanie to sięga dalej: nie tylko opowiedzieć fakt, jak nam się przedstawił wedle rozważenia najwiarogodniejszych świadectw, ale i i sąd wydać, nie chowając go po za kurtyną sceny. Sąd dobrej wiary, przekonanie płynące z znacznych pobudek, świadectwo oddane prawdzie, cnotę i słuszności, jest obowiązującym prawem i najpiękniejszą nauką historyi. Im zacniejsze i prawdziwsze przekonania, tém lepszy historyk, cnota jego osobista stanowi miarę doskonałości dzieła, rozumie się, jeżeli zdolności po temu. Otóż Szujski prawie mniej dba o rzecz, aniżeli o sąd i opinię swoją; sądu nie ma, ale w opowiadaniu faktów nie zawsze główną rzecz wyczerpnie. W podobnym duchu pracowali w historii polskiej Bielowski i Szajnocha i oni także imaginacją dopomagali historyi, i oni także poetycznym porwanym zapędem zapomnieli, że jest granica pomiędzy tradycją źródła a idealną kombina-

cyą i łącząc oboje brali tę kompozycją za dzieje narodowe, ale pomiędzy Szajnochą a Szujskim jest jednak bardzo wielka różnica: Szajnocha więcej się nauczył, zanim dał przystęp fantazyi do przybytku historyi; Szujski z Parnasu wprost najbliższą drogą szedł do muzy historycznej i sięgnął po jęj rylec. Ogradzam się przeciw mniemaniu, jakoby Szujskiego posiadał o niezajomość dziejów Polski; wiem owszém, że mu znane są wszystkie historyczne i krytyczne prace o dziejach Polski, sądzę tylko, że mu za mało znane źródła. We wstępie powiada, że szedł torem badań, dopóki go nie opuściły, gdzie to zaś nastąpiło tam musiał się sam na siebie spuścić. Krytyka nie jest jego zaletą: do krytycznej metody nie ma też wcale pociągu; czytał wielotomowe krytyczne dzieła, ale bez zapału i bez wiary, zna je, ale dla tego że musi; hipotezy potwarza, rezultaty badań streszcza, ale na zimno, bez gwarancji. W kwestjach z natury samój krytycznych widać niezbyt budujące zakłopotanie autora. Początki np. narodów są w ogóle niewygodną, choć dziwnie ponętną ślizgawicą, na której uczeni zamki budują, a karki łamią. Na tém terytorjum genialnych lub dowolnych kombinacji i mniej lub więcej idealnych marzeń wielu zahazardowało swą sławę, a nie jeden ją przegrał. Szujski podał o początkach i religii Słowian wszystkie uczone teorie, nie przywiązał się do żadnej i został bez podstawy do całej historyi Polski. Takiemi są paragrafy o Słowiańszczyźnie, o mitologii i instytucjach słowiańskich. Natomiast charakter Słowian bardzo pięknie skreślony, bo do tego wystarcza instynktowa intencja.

Gdzie niema krytyki niema i ścisłości. Z załem powiedzcie nam, że i na ten zarzut Szujski sobie zasłużył. Powiada tak: „Przeznaczeniem narodów jest służyć idei opatrnej bożej, która się w dziejach ludzkości urzeczywistnia.“ Potem znów: „Praca wieków (przed Chrystusem) była dare-

sami ruscy wyznania grecko-unickiego. „Ruskie“ — wyraz ten brać zapewne należy w tym znaczeniu, jakie mu nadały organa urzędowe, tj. „moskiewskie.“

Z Kamieńca podolskiego. 7 sierpnia. Piszą do Hasła: Przy dosyć często zdarzających się po wsiach i miasteczkach pożarach, ogromny przestrach wywołały tu plakaty rozlepione po rogach ulic, a zapowiadające spalenie miasta. Plakaty te pisane były po polsku i brzmiały następująco: „Naczelnik naszego miasta powrócił znowu do nas po długiej nieobecności i z jego to rozkazu pożary się zaczęły.“ Łatwo się domyślić z takich plakatów, że nie szajka złodziei, jak mniemano z początku, trudni się ich rozpisywaniem i przyklepianiem na mury, ale ci, którym na tym zależy aby wzmawiać wszelkimi sposobami, że Polacy chcą szermować pożary. Nie ma potrzeby nawet objaśniać że o żadnym tajemnym naczelniku miasta nikt tu nie wie od dawna, i że żaden nie mógłby się rekomendować sam jako podpalacz.

Schwytano żołnierza z butelką palnej cieczy w rękę w chwili gdy dom podpalał; został on natychmiast rozstrzelany, a rząd głosi przez wszystkie swe organa, że winowajca ten nie był podpalaczem, lecz że podniósł rękę na oficera i za to został rozstrzelany; co to ma znaczyć łatwo zgadnąć.

U nas jednak dotąd pożary chociaż są dosyć częste, nie wielkie przyniosły szkody, ale Litwa jak wiemy to od naczelnych świadków, ogromnie ucierpiała, nie tylko miasta, ale i wsie spalone, postanowiono ostatecznie ogniem zniszczyć cały kraj, dla nikogo z tamtejszych mieszkańców nie jest to tajemnicą.

Włóścianom ciągle kładą w uszy, że to Polacy podpalają. Dla lepszego pozoru znowu na Podolu pozaprowadzano srogie warty wiejskie, sprawnicy i stanowi zamiast polecać włóścianom chwycić podejrzane osoby opatrzone w palne materiały, rozprowadzają im o mającej się prowadzić broni amunicji przez Polaków, a mianowicie przez szlachtę wiejską i każą jej pilnować, cała więc baczność straży włóściańskiej zwrócona ku zniechęcaniu się nad miejscowymi mieszkańcami, a ma się rozumieć nikomu się ani śni o prowadzeniu jakiej broni lub amunicji. Brak pieniędzy ogromny, żniwa skończą się prędko, bo nieurodzaj powszechny, mianowicie na łąkach dworskich źle obrobionych i źle obsianych z powodu braku funduszy. Lecz i na polach włóściańskich urodzaj mniej daleko jak mierny, włóścianie zaczynają mówić o spodziewanym głodzie i pod wpływem złąd przestrachu pokorniej, nie wywołują już tyle komisji oporem w płaceniu należności rządowych, a dotąd komisye to były bardzo częste.

Ceny zboża w skutek nieurodzaju w przeciągu kilku tygodni bardzo się podniosły: pszenicę płacono korzec po 12 złp., teraz płacą po 20 i 22 złp. Żyto w tymże czasie 8 złp. za korzec, podniosło się na 16 złp. Stósunkowo podniosły się tak w cenie i wszystkie inne zboża.

W tych dniach wysłano znowu partya więźniów politycznych z turmy do Kijowa.

Młodzież nasza szkolna przywiedziona jest do rozpacz, bo wszelkimi sposobami starają się przeszkodzić jej do dalszego kształcenia się. Egzamina z końcem roku tak utrudniono w tutejszym gimnazjum, że za ledwie dziesiąta część uczniów otrzymała promocya do klas wyższych. Ci zaś co nie otrzymali promocji, są usunięci ze szkół i nie mają prawa wstąpić do żadnego innego zakładu naukowego. Język polski zupełnie usunięty z nauk szkolnych. Mówią, że od wakacji księżom katolickim katechizm każą wyklądać w języku moskiewskim.

GALICYA.

Lwów, 12 sierpnia. Czytamy w Gaz. Nar.:

Słyszymy, iż tutejsze namiestnictwo, nie pozwała teraz na dłuższy pobyt kilku familiom z Zabranych krajów, które za dawnego ministerstwa spokojnie tu przebywały i rząd niewiele robił im trudności, ile że przybyły tu jeszcze przed powstaniem. Nie rozbieramy bliżej tego wypadku i nie wymieniamy nazwisk familii, bo mamy nadzieję, że gdy odwołają się do nowego ministerstwa, uzyskają i nadal pozwolenie dalszego w Galicji spokojnego pobytu.

FRANCYA.

± Paryż, 14 sierpnia. Nagłe rozwiązanie sporu austry-

ma, nie było narodów i nie było ludzkości.“ Więc podług Szujskiego nie było przed Chrystusem opatrnej myśli w historii?? Na to wprost nie ma w Szujskim odpowiedzi, ale są te słowa, które starczą za odpowiedź: „Historia starożytna przedstawia nam błędne koło wielkich usiłowań ludów.“ To chociaż niechby był przyznał tej przedchrześcijańskiej historii sens wędrówki Żydów na puszczę w drodze do ziemi obiecanej! Przyznam się, że mi myśl autora nie jasna; a coraz bardziej wypada z ręki nic Ariadny w tym labiryncie, jak się raz czyta: „że ludy i szczepy giną, tylko narody żyją wiecznie,“ to znowu: że „szczepy i ludy są materiałem, z którego się opatrna myśl bożą poznaje“; więc zapomniał autor o tym, co na innem miejscu powiedział, że przed Chrystusem nie było narodów, tylko szczepy i ludy! a nie było opatrnej myśli bożej. Qui bene distinguunt bene docet, z czego wynika, że kto ściśle nie oddzieli jedno od drugiego, nie dobrze uczy.

Mnie się zdaje, że tę niecisłość Szujskiego można położyć na karb artystycznego traktowania historii, podobnie jak mnóstwo twierdzeń, niedokładnych dat, błędów przypisać można roztargnieniu poety lub temulekceważeniu drobnotestek w nauce, które tak właściwe jest poetom i filozofom. Tak np. pisze, że Osmanie pojawili się w Europie na końcu wieku 13 zamiast 14, że wiek X kończy się zdobyciem Jerozolimy, zamiast wiek XI, na jednym miejscu Kazimierz, książę Górnego Śląska, umiera r. 1233, na innem zaś miejscu 1234; raz Gertruda córka Henryka Brodatego idzie za Bolesława, syna Konrada Mazowieckiego, drugi raz za młodszego Ziemowita; s. Jadwigę zrobił autor hrabianką Miśni, zamiast Meranu; Henryk Brodaty maż ję wstępuje na Księstwo Wrocławskie r. 1202, to znowu r. 1210. Taka niepoprawność jest też w stylu czasami i pochodzi bezwątpienia ztąd, że autor nie przeglądał manu-

acko-pruskiego, o jakim donoszą dziennia wiedeńskie, wzbudza podziwienie w prasie tutejszej. W każdym razie źle sobie ztąd wrożą o losie i wolności księstw, na których obronę poruszyli się byli oba największe mocarstwa niemieckie.

Sięćle powtarza za Monitorem i Debatami uwagi jakieby rząd austriacki szczególnie skłonić powinny do udzielenia amnestyi Galicji.

Wiadomo, że stronnictwo klerykalne we Włoszech postanowiło wyjść z bezczynności. Weźmie więc ono znaczny udział w przyszłych wyborach. Korespondencya w Monitorze umieszczono widzi w tym zjawisku szczęśliwy rezultat układów z Rzymem, które jakkolwiek nie przysięgły do oczekiwanego skutku, niemniej przeto nie pozostały bezkorzystnymi, zmniejszając napiętość sytuacji.

Jakkolwiek nie podobna zaprzeczyć pewnego pożytku dla władzy z przeniesienia walki na pole legalności, zdaje się wszakże, iż korespondent dziennika urzędowego, idzie za daleko, widząc w tych zabiegach stronnictwa, którego organami są Armonia i Unita cattolica we Włoszech a Monde we Francji pomyslnie usunięcie napięcia sytuacji. Zabiegi takiego stronnictwa świadczą tylko, że chce ono wzmocnić się jeszcze na jednym stanowisku przeciwko nieprzyjacielowi.

Trudno jest określić jaki właściwie w tym wszystkim może być udział dworu rzymskiego, to wszakże zdaje się być niewątpliwem, iż rząd francuski więcej może niż kiedy pracuje w obecnej chwili nad sprowadzeniem tak pożądanego przez siebie porozumienia. Niewątpliwem jest że ministerium włoskie przed wyborami nie ogłosi swego programu co do widoków zgody z Rzymem. Korespondent Monitora tegoż jest zdania, sądzi on wszakże, iż zaręczyć może jako program ten zawierać będzie odstąpienie od przysięgi biskupów oraz rozporządzenie mocą którego dobra duchowne przejdą nie do państwa, ale na użytek zakładów wychowania publicznego i dobroczynności. Nicby nie było dziwnego, żeby te zapewnienia urzędowego pisma rządu francuskiego były wskazówką narad, na których tenże pożądanego pojednanie sprowadzić ma nadzieję.

Wiadomości dochodzące tu o układach w Gastein świadczą, iż Austria gotowa jest wszystko uczynić dla uniknięcia starcia. Zapewniają, że ks. Metternich nie tylko nie unika, ale owszem często się widuje i po przyjacielsku rozmawia się z hr. Goltz.

Sięćle przypominając, że to dzisiaj rocznica zdobycia Tuilleryów przez lud przed 73 laty, korzysta z tej sposobności, by podnieść zasługi rewolucyi francuskiej, która pomimo wszystkich ekscesów najbardziej pożałowania godnych, zbawiła przecie Francją i zrobiła ją wielkim narodem. Wszystkie okropności terroryzmu i gilotyń — czyż nie spadają w znacznej części na koalicję i emigrantów, którzy przechwałkami swymi i groźbami wyzywali naród. Zresztą próba ucieczki Ludwika XVI z Warenes pokazała narodowi, że już nie ma króla, wypadki 10 sierpnia były tylko krokiem tego wyniku.

Cesarz Maksymilian z powodu rocznicy założenia cesarstwa dekretem z d. 6 lipca nadał różne stopnie orderu Guadalupe różnym znakomitościom tutejszym między innymi: Rossini, Ingres, Dumas, Regnault, Auber, Prosper, Merimée, Feuille, Leplay, de la Gueroniere, Cohen, Grandguillot, Grenier.

Z Ameryki, gdzie dzienniki obrały sobie za szczególny przedmiot rozpraw pobyt eksprezydenta konfederacyi południowej w więzieniu w Monroe, coraz to wręcz przeciwnie o tym dochodzą wiadomości. Herald przedstawia stan p. Davis jako nader oplakany, natomiast Times twierdzi, iż daleko gorzej miał w Richmond, gdzie go wycieńczała nadzwyczajna praca. W każdym razie nieznanym jest termin kiedy go przed sąd powołają.

Dzisiaj na polach Elizejskich marszałek Canrobert odbył przegląd wojsk pod jego dowództwem zostających a konsystujących w departamentach Sekwany i Seine et Oise, również batalion pompierów paryskich i gwardyi miasta Paryża, a marszałek St. Jean d'Angely przegląd gwardyi cesarskiej na polu Marsowem.

Przygotowania urzędowe do jutrzejszej fety wszędzie po-

skryptów i nie wyglądał skropowatości; ale sumiennosc nakazuje powiedzieć, że niektóre dziwaczności stylu są, że tak powiem, z intencya używane, jak np. słowo wglądnać; albo: „pod pomagając ich rehabilitacyi erudycya zdola zaprowadzić do pojaśnienia dziejów;“ albo genialnym okiem ujął te braki Bolesław i genialne wynalazł środki; — albo Idea narodowa w duszy narodu wykuta Chrobrego dłonią.

W toku naszych uwag zarzuciliśmy Szujskiemu, że nie zna źródeł i ten zarzut tutaj jeszcze raz podnosimy. Nie chcielibyśmy wszelako dać komukolwiek prawa do mniemania, jakoby Szujski zupełnie nie znał źródeł i wcale się do nich nie odnosił; owszem możemy zaręczyć, że bardzo często znał w nim że bezpośrednio opiera się na nich. Powiedzmy od razu wszystko: i znać, że w wątpliwych kwestiach zaglądał do źródeł, że nawet całe ważniejsze ustępy wprost z nich czerpał. Ale to nie wystarcza; naszym zdaniem było pierwszym warunkiem do napisania 4 tomowego dzieła historii polskiej przeczytanie ważniejszych źródeł i zapoznanie się tym sposobem nie tylko z rzeczą ale zarazem i z duchem w jakim od wieków ta rzecz pojmowana była. Trudnoby od autora żądać zbadania krytycznego źródeł, to nie starczy na siły jednego człowieka i jest zadaniem dla piszących monografie, ale można mieć prawo żądania, aby był przeczytał znacniejszych kronikarzy i historyków i wyrobił w sobie sąd o stanowisku i wartości każdego z nich. Do tego zresztą pomoc krytycznych poszukiwań innych nie tylko była pożądaną, ale nawet konieczną. Tego oto zaniedbał Szujski i albo bez wielkiego zachodu szedł drogą utartą innych i powtarzał za nimi, albo gdzie go krytyczne badania innych opuszczają, fałszywe zdania. Mnóstwo więc fałszów zasiało się pomiędzy młodzieżą; a jeżeli komu, to przecie młodzieży czystą kryniczną wodę podawać trzeba. — Mógłbym cały szereg uchybień i błędów w tym względzie auto-

czynione, a w niektórych miejscach i na domach prywatnych powiewają już trój kolorowe chorągwie.

Paryż, 14 sierpnia. Uroczystosc Napoleońska sprężona dotąd już około 300,000 osób z prowincyi i zagranicy. Cesarstwo przybędą 16 bm. do zamku St. Cloud.

Liczba ofiar, które cholera w przeciągu 40 dni niepokłonęła w Egipcie wynosi ogółem 82,000 ludzi, umarło w Aleksandryi, mającej 200,000 ludności 12,000, a w r. 1857, gdzie królowa Wiktorya Cherbουργ zaszczepiła 40,000 osób. W Marsylii nie wiele dotąd osób padło ofiarą strasznej epidemii, gdyż wedle doniesień gazet tamże w ostatnich tygodniach nie więcej jak trzy, cztery, pięć, sześć osób dziennie umierało. Zaprzeczano dotąd, że cholera w ogóle pojawiła się we Francji, co jednakże jest szkodliwym systemem, gdyż przy rychłym wiadomościem grającej epidemii, ludność zaopatrzyć się może w strasne radce. W Paryżu grasuje z wielką gwałtownością cholera.

Paryż, 16 sierpnia. Według telegramu otrzymanego z Bukaresztu, wybuchł wczoraj rokosz tamże po dwugodzinnej dopiero walce wojsko stłumiło. Stron liczą poległych i rannych; ratusz zburzono.

Kl. Ztg. Cherbουργ, 13 sierpnia. Dziś rano przybył do Cherbουργa i tymczasową kwaterę zaciągnąłem w hotelu. Przyjaciel mój, który mi miał mieszkanie trzymać na miejscu, dotychczas się nie znalazł. Cieszę się nadzieją, że słowa dotrzyma, inaczej musiałbym obozować na ulicy, a schronienia na noc szukać w jakiej okolicznej stodole. Z pewnością natłok gości w Cherbουργu; dziś ich już więcej niż w r. 1857, gdzie królowa Wiktorya Cherbουργ zaszczepiła bytnością. A dziś i jutro dopiero przybywają główne cele z gośćmi. Wczoraj opuszczając jednym z podobnych celów dworzec ulicy St. Lazare w Paryżu, zdążyłem do dwóch miejsc zdobyć, lubo od dawna podobnie długie nie przypomnieć nie mogę pociągu. Urzędnicy kolei, którym szła są panami pięciu swych samosłów, potracili tą razą z kretelem. Każdy musiał sam sobie sprawiedliwość wyrzącać, z czego wszyscy tak bezwzględnie skorzystali, że ja czas czegoś w tym rodzaju choćby podobnego we Francji dzieć mi się jeszcze nie zdarzyło. Towarzystwo składające się z najrozmaitszych żywiołów, a nawet w I klasie mnóstwo ludzi, w obec których przekupnie z targu paryskiego wziętych z gburowatości i ordynarności, u bodzić mogą za ludzki brzm wychowaniem. Formalnym szturmem zdobyliśmy wszystkich stacyach buffety, a lubo wasz korespondent nie poduczył przeciskać z łatwością wśród największej ciotki. W to jednakże w Caen dopiero udało mu się z biedą niemiłą walczyć trochę bouillonu i pół butelki wina czerwonego. Kawy to był rzeczywiście widok tysiacy przeszło osób w bufetu wpadających. Każdy wyciąga rękę, aby się do gośkolwiek dostać, a każdy krzyczy co gardła, co siłą dalece pozbawiło przytomności, że w końcu całkiem blisko się zachowywała, każdy zaś chwycił co mógł, rzucił na dywan na buffet, a było pewnie też wielu, co o tym zapomniał w wagonach jeszcze większy rozruch. O kontroli i domowkim ani mowy. Dużo też sobie podchmieliło, ztąd śpiewanie i ryk, słowem — hałas piekielny, z którym ów zesłany do jakiego 15 sierpnia impuls dał okrzyk: „Hé! L'Europe roznieśiony później po wszystkich francuskich kolejach do mnie równać się nie może. Jeżeli dziś i jutro więcej takich jeszcze nadejdzie pociągów, zaiste pobyt w Cherbουργu nie będzie do najprzyjemniejszych należał.

Napiływ gości do Cherbουργa jest, jakem wspominać na slychany, a samo się przez się rozumie, że w miarę tego przybywania. Hotele wszystkie już od wielu dni najściślej są obsadzone, albo pokoje wszystkie naprzód zamówione, tylko można się dostać do stancyi prywatnych t. j. do mieszkań nieumeblowanych izdebek, jakie mieszkańcy, którzy się do spichrzów wytransportowali, na te trzy czystości za okragluchną sumkę 100 do 200 franków dziennie mają. Za dwa pokoje jako tako urządzone trzeba dać 100 fr. płacić.

Flota angielska i jachty klubu angielskiego jutro wyruszą do wyliczyć, bo w ogóle trzeba powiedzieć, że ani ragraf, gdzie są przytoczone źródła i opracowanie, rzeczywiście wartości. Cóż np. pomoga przytoczenia pisarzy i źródeł bez dokładnych tytułów? jak można określić okresy Polski w podziałach przytaczać jako dowody mocnicze: Miechowitę lub Bielskiego? — jak można do epoki Władysława Jagiełły przytoczyć pomiędzy innymi Kromera, a pominąć go przy epoce Zygmuntów? — np. jest już anachronizmem powiadać starym trybem, cin Bielski pisał wielką kronikę polską, a syn Joachim dopełnił, gdy wiadomo, że Joachim całą pisał. Sakołowski że w Szujskim jeszcze pokutuje Mateusz herbu Cholewskiego Leleweł kronikarzem zrobił, a którego najnowszym tyka w niwecz obrócił.

Pod tym względem daje dużo do myślenia paragraf w historii Szujskiego o źródłach historii polskiej. Wstępnie są błędy i pomyłki tak znaczne, że je tylko można pisać na karb nieuwagi. Podług tego wstępu Orzechowski byłby bezstronnym pisarzem; Heidenstein nie zasługuje na wzmiankę, bo milczeniem pominięty, a historycy nie mają pamflety albo panegiryki tylko pisać. Wiele w tym wady, ale autor o Kochowskim zapomniał.

Na zakończenie moich uwag niech mi wolno będzie wiedzieć moje przekonanie i sąd mój o całej książce Szujskiego: — Pomimo niejednych niedostatków jest to wielkiej wartości i dla wewnętrznych zalet swoich zasługująca, aby było w rękę wszystkich.

prybywają. Honorowe miejsce dostało się angielskiej floty francuska pod dowództwem kontradmirała La Noury, którego flaga powiewa z „Magenty”, z pomienionego okrętu liniowego, fregaty La Flançoise, La Forte, z yachtu cesarskiego „Reine Herminie”, „Aigle”, okrętu przewozowego „Aveyron” i awionki „Dauphin”. Z pomiędzy okrętów tych trzy pancerny. Więcej okrętów francuskich wojennych się nie widać. Flota bowiem francuska morza Środkowego pozostaje. Ludność tutejsza nie może się z tego żalu uspokoić. Pominąwszy, że flota francuska nie jest tak silną jak flota angielska, odegrywa tu rolę, niemało dla tutejszych mieszkańców jeszcze i ta okoliczność, że flota francuska ma do Brestu popłynąć, gdzie tym spóźnialsze daleko wypadnie widokowo. Starają się więc w Brestu skwapliwie szerzeniem wieści, jakoby obecna stojąca flota francuska do Brestu także popłynęła. Twierdzą, że flota morza Środkowego przybędzie do Cherbourga, aby takową do Brestu przetranszować.

Właściwą, dla której flota admirała Bouet nie przybędzie, jest ta okoliczność, że ów port Cherbourgski jest za mały, o czem dziennikarze rozprawiać zabronione. Okręt pancerny bowiem, jak zwyczajny żaglowy, potrzebuje wody, a ponieważ, kiedy wielką groblę sypać poczęto, mowy o pancernikach nie było, port Cherbourgski ztąd trzy razy większy niż mu przeznaczono. Żalują tu ogromnie, że nie wysunięto grobli o jakieś 250 metrów, w którym to razie dosyć już miejsca było na okręty i na obie połączone francuskie. — Władze miejscowe nie chcą się rozwijać czynności. Nie zaniedbano żadnych środków pomieszczenia gości. Rzecz szczególniejsza, że w tym czasie w tej chwili pozbawione jest swego mera. Pan de la Roche, który przepadł we wyborach do parlamentu, podał się przed kilku dniami do dymisji, tak że jeden z członków rady gminnej zastępuje. Program wyborczy podajemy niżej. Nie umieszczono w nim żadnych punktów, jakie floty będą odbywały. W porcie Cherbourgskim wczoraj „Jérôme Napoleon”. Zaręczają, że „Jérôme Napoleon” był na pokładzie okrętu. Szerzy się wieść, że „Jérôme Napoleon” będzie flocie angielskiej towarzyszył na swym yachcie. Przyjazd ks. Napoleona uważają z tym w połączeniu, że jedzie ks. Walii na przeciw. Według innej wiadomości miał się książe udać do Brestu. Korespondentów „Morning Post”, „Morning Herald”, „Times”, „Wood” przysłały wprost z Londynu swych sprawozdań. „Daily News” mają tu swego paryskiego korespondenta „Crawford”. „New-Jorkska Evening Post” ma tu swego specjalnego korespondenta niejakiego p. Rawlins, który twierdzi, że się znajdował przez cztery lata w sztabie admirała Granta jako major.

W Brestu Cherbourg już przybrało świąteczną szatę. Chociaż francuskie i angielskie wszędzie powiewają, tu i ówdzie amerykański się pokaże, gdziekolwiek nawet włoski. Niemieckiego ani jednego nie widać.

Wczoraj na przyjaciele, zaraz po przybyciu zrobili wycieczkę na górę zwaną Montagne du Roule, z kąd doskonale widać cały Cherbourg, port i zatokę.

W opisie widoku, jaki z punktu tego się rozciąga, wolał napisać piórem Francuza: „U stóp naszych”, pisze p. Enault w swym „Paris à Cherbourg”, „spoczywa mianowicie portem handlowym, kościołami, gmachami wyniosła lewo podnoszą się warowne Homet i Querqueville, port Napoleon w pośród ogromnych swych zabudowań murów. Ze zachodu ku południowi rzuciwszy wzrok napotykaś wieżę kościoła w Querqueville i szereg szczytów, który zamyka góra Sokola. Dzięki dwom tym górkom i górze Roule, otoczony jest Cherbourg wieńcem górnej strony. Dym i szmer aż na górze nas dochodzący, to właśnie pociąg kolei żelaznej, która przecina cudowną Gicampria, otoczoną fantastycznych kształtów skałami, przetrzęta wspaniałej „Divetty” falami. Na prawo widać warownię „Flamandzką”, koroną skał nadbrzeżnych, a w dół widać wyspę Telée z mocną warownią, a dalsze ową groblą obrzyna najeżoną bateriami i latarniami morskimi.” Dziś jeszcze tylko przybywają potężne okręty francuskiej, a jeżeli jutro nadpłynie flota angielska, zapelnia zatokę licznymi jachtami i innymi okrętami i skoro dojdą domy, cyrki i okręta przystoją się w chorągwie, jakby od grobli poczęły, wśród gromotu dział stanie będzie tworzył ramę do tego obrazu, to należy się spojrzeć na widok, który wreszcie powinien człowieka wynagrodzić i trudy w Cherbourgu samym. Ale otóż program uroczystości:

Dzień pierwszy. Poniedziałek 14 sierpnia. Przybycie floty i jachtów rozmaitych klubów angielskich. Msza 8. Capstrzyk z pochodniami.

Dzień drugi. 15 sierpnia, dadzą razem ze wschodem baterie wojsk lądowych 21 strażów działowych. Gości. Nowa salwa baterii morskich i okrętów liniowych.

Dzień trzeci. 16 sierpnia. Msza wojskowa w kościele ś. Trójcy. Po ceremonii przegląd wojsk lądowych i morskich. Dwa przedstawienia w teatrze. O godz. 3 zabawy publiczne na placu publicznym i w zatokach. Mieszkańców miasta wzywa się do oświetlenia domów. Na zatoce ogień sztuczny.

Dzień czwarty. Czwartek 17 sierpnia. O godzinie 2 przedstawienie cesarskiej marynarki uroczystość morską w ratuszu, jaki miasto, armia i marynarka dla królowej W. Bryt. dają.

Dnia 18 odpływają floty.

Jutro inna jeszcze uroczystość odbywać się będzie w Cherbourgu.

Minister marynarki położy kamień węgielny do szpitala wojskowego. Jak słyszę urządzają w Brest wielki międzynarodowy bal — na morzu t. j. na okręcie liniowym „Ville de Lyon”, który w ogromną balową salę zamieniono.

KZ. Cherbourg, 13 sierpnia. Jutro oczekują tu ministra marynarki p. Chasseleup-Laubat, w którego orszaku między innymi znajduje się w. jałmużnik floty francuskiej ks. Coque-reau. Najeto dla ministra i dla dowódcy floty angielskiej Hotel de l'Univers za 14,000 fr. (na 3 lub 4 dni). Spodziewanym jest także ks. Murat z rodziną. Parowiec wojenny ma ich przywieźć na rozkaz cesarza z Trouville. Liczbę obcych, jacy do tego właściwie małego miasta przybyli, szacują na 60 do 70,000, a sądzą powszechnie, że liczba ich wzrosnie do 100,000. Rada miejska, pragnąc się odznaczyć, chce zrobić obóz z namiotów dla tych, którzyby w hotelach lub domach prywatnych nie znaleźli pomieszczenia. Gdybym rychlej o tem się był dowiedział, rozkwaterowałbym się tam z pewnością, gdyż pomieszczenie, jakie mi mój przyjaciel, którego nareszcie odszukałem, wynajął, dziennie 80 fr. kosztuje. Mój przyjaciel był na prawdę dumny, że tak tania stancja dla mnie odkrył, czém mi usta zamknął. Okręta floty angielskiej, które według doniesienia, jutro mają nadpłynąć, zarzucą kotwicę w tak zwaną wielką zatokę w pośród trójkąta, jaki tworzą warownie Homet, środkowa grobla i flamandzka. Angielski okręt admirałski „Edgard” zajmie miejsce obok francuskiego admirałskiego, przestrzeń wolna między obydwojma ma 250 metrów wynosić. Dwadzieścia pięć yachtów towarzyszących flocie angielskiej wyszukała admirałica sama z pośród najprędszych parowców. Niektóre z takich spacerowych yachtów są rzeczywiście małymi korwetami. Przeprowa z Portsmouth do Cherbourga połączone będzie z wycieczkami. Pierwszy yacht, który w zatoce stanie, odbierze 100,000 fr. nagrody. Dwadzieścia pięć yachtów jest wojskowo zorganizowanych. Stoją one pod komendą admirała angielskiego, tworząc jedną dywizję. Będą także brały udział w manewrach. „Reine Hortense”, przeznaczona dla ministra marynarki, spoczywa w pośrodku zatoki; przy jej bok: miejsce zajmie yacht parowy „Enchantresse”, na której się znajdują admirałicy. Okrom tych 25 yachtów, które podczas uroczystości będą jako statki wojenne figurowały, mnóstwo już prywatnych nadpłynęło, które zarzuciły kotwicę naprzeciwko portu handlowego w zatoce. Jeden z tych yachtów jest własnością pewnej damy angielskiej, która sama nim dowodzi, znajdując się na pokładzie swego statku w towarzystwie 14 letniego syna, jedenaśtoletniej córki, guwernantki i trzech panien służących. Załoga statku pod jej rozkazami składa się z kapitana i 12 majtków. Kapitan bynajmniej nie jest dowódcą de facto, wspiera on tylko swemi radami szanowną matronę. Ponieważ dawny mój znajomy, korespondent dziennika Patrie, który mi o tem mówił, dał mi jako nader miłą mi opisał i zaręczył, że chętnie gości, którzy jej statek pragną zwiedzić, przyjmuję, wybrałem się po obiedzie na zwiedzenie jej yachtu. Z kwitkiem jednak musiałem wrócić, zamiast damy bowiem według opisów tak ponętną, miałem zaszczyt oglądania jej kapitana. Pani jego bowiem tylko gości płci pięknej przyjmuje. W zatoce pełno życia; krocie statków krążą po niej w najróżniejszych kierunkach. Długo jednakże się nie zatrzymywałem, deszcz silny popędził mnie ku lądowi. Sala kapitana yachtu była zresztą tak wspaniale urządzone, że bogatszej rzadko w Paryżu zdarzyło mi się napotkać. Jak słyszę, czekają jutro dwóch fregat włoskich, podług innych wiadomości, sześciu, dalej jednę austriacką i jedną portugalską. Wojenny okręt belgijski „Eclair”, który z Ostendy nadpłynął, już dziś od południa leży na kotwicy. Na pokładzie ma 24 oficerów. Na „Magencie” odprawioną dziś została w przytomności admirała msza ś. W uroczystości nie uczestniczyłem częścią z braku czasu, częścią, że nie miałem upoważnienia do tego. Liczne a nawet bardzo piękne grono dam właśnie co uzyskało wstęp. Ulce Cherbourga przedstawiają w tej chwili — piszę wciąż w mojej kawiarni, która blisko poczty się znajduje, — obszar nadzwyczaj ożywiony, na chwilę zdawałby mi się mogło, że się w Paryżu znajduję, gdyby wszędzie wzrok mój zamiast wesołych gamenów paryskich nie napotykał gapiących się chłopaków wiejskich. Rzezimieszków zdaje się że tu nie brak, bo od pół godziny jeden mój znajomy, także korespondent, na próżno szuka swego puglaresu, w którym na nieszczęście nie było nic pieniędzy, tylko portret młodej jego żony, który zwykle przy pracy natchnienia mu dodaje. Miejsmy — w interesie jego dziennika — nadzieję, że mu nie zabraknie wyobraźni do przedstawienia sobie w duszy uroczych jej rysów i bez fotografii.

ANGLIA.

Londyn, 11 sierpnia. Dotąd żadnej tu nie ma wiadomości o „Great Eastern” i dwóch jego towarzyszach „Terrible” i „Sfinksie” a przecież już dziesiąty dzień mija od czasu, gdy ostatnia z olbrzymiego okrętu nadeszła wiadomość. Optymiści starają się ztąd wynioskować, że „Great Eastern”, zostawszy na miejscu, gdzie spostrzeżono przerwanie liny telegraficznej, stara się ją odszukać, lub też, jeżeli się na powierzchni morza utrzymała, odszukać wspierającą ją baję. Z dwóch tych przypuszczeń ostatnie więcej ma prawdopodobieństwa za sobą; ale i w takim razie innego wyprowadzić wniosku nie można, jak że „Great Eastern” nie udał się w podróż ku lądowi w pierwszych trzech dniach po zepsuciu liny, przypuściwszy, że inna jaka nieznaną nam okoliczność nie wstrzymała jego podróży.

W ostatnim czasie nowe okropne morderstwo przeraziło mieszkańców tutejszych. Przed niedawnym czasem przybył nieznanomy mężczyzna do kawiarni w Holborn z trzema ubogimi lecz chędogo ubrałymi dziećmi i zamówił dla nich nocleg. Dnia następnego przyszedł po nie chcąc je zaprowadzić na przechadzki, z której powróciwszy kazał dzieciom podać wiececzkę. Zapłaciwszy należność, oświadczył, że następnego

rana znowu przyjdzie. Lecz już nie wrócił. Szakano więc dzieci i znaleziono je nieżywe już od godzin kilku. Mieszkający w bliskiej niejaki p. White poprzedszy przypadkiem do kawiarni, by trapów obejrzeć, poznał w nich dzieci — swój żony, żyjącej od kilku lat w zakazanych stosunkach z niejakim p. Southey. Na domiar nieszczęścia przybyła z Ramsgate wiadomość, że pani White i czwarte jej dziecko zamordowane zostały w hotelu również przez niegodziwego złodzieja Southey. Mordercę policja niebawem pojmała.

W braku regularnego liczenia ludności całej Anglii rozporządziła władza około środka bieżącego roku policzyć ludność dziesięciu wielkich miast połączonych królestw. Wedle obliczenia tego posiada Londyn 3,015,494, Liverpool 476,368, Manchester 354,930, Salford 110,833, Birmingham 327,842, Leeds 224,025, Bristol 161,809, Edynburg 174,180, Glasgow 423,723, Dublin z kilku przedmieściami 317,566 mieszkańców.

WŁOCHY.

Florenca, 14 sierpnia. Poseł hiszpański p. Ulloa przybył wczoraj do Turynu i miał posłuchanie prywatne u króla, który go za powrotem do Florencji w uroczystej przyjęcie audyencji.

Z Neapolu donoszą, że rząd postanowił z większą jeszcze jak dotąd usilnością prowadzić roboty odkopywania Herculanium, zapewne zachęcony nowymi odkryciami porobionymi w Pompei, gdzie znalezione złote i srebrne monety same już wystarczają do zapłacenia roboty. Jeden z dzienników donosi: „Blisko świątyni Junony, o której donosiliśmy niedawno, odkopano dom, który musiał należeć do jakiegoś ówczesnego milionera, bo meble są z kości słoniowej, brązu, marmuru. Szczególniej łoża w trichlinium (pokój jadalny) są niezmiernie bogate; podłoga jest z mozaiki po większej części wybornie zachowanej, w środku przedstawia stół zastawiony do wielkiego obiadu. W środku stołu widać pysznego pawia na wielkim półmisku z ogonem rozwinętym, a przy nim jakiegoś drugiego ptaka z bardzo pięknie skrzydłami, na około leżą raki morskie, z których jeden trzyma jaje w nożycach, inny ostyżę, która zdaje się faszerowaną, bo jest otwarta i pokryta jarzynami, trzeci nadziewanego szczura, czwarty mała czaszą pełną szarańczy. Dalej mozaika przedstawia szereg półmisków z rybami, kurapatkami i innem płastwem, z których każde trzyma swą głowę w łapkach. Potem idzie znowu okrągły pas obejmujący rozmaitego rodzaju wędliny, oraz inny przedstawiający jaja, ostyżę, oliwki, otoczony pasem z brzoskwiniami, małymi melonami, innymi owocami i jarzynami. Mury trichlinium pokryte są malowaniami al fresco przedstawiającymi, ptaki, owoce, kwiaty, zwierzęta i ryby wszelkiego rodzaju pomiędzy nader oryginalnymi arabskimi. Cały pokój jest niesłychanie bogaty i pełen piękności. Na stole z bardzo rzadkiego drzewa nasadzonym złotem, marmurem, agatem i lapidazami stały jeszcze amfory z winem i kilka kubków z onyksu.”

Ostatnie wiadomości.

Wedle depeszy otrzymanych przez Schles. Ztg zanosi się w czasie pobytu króla Wilhelma w Baden-Baden na zjazd tamże monarchów średnich i mniejszych państw niemieckich.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 sierpnia. Tutejsza izba handlowa wydała niedawno temu sprawozdanie za r. 1864, ważny w każdym razie przyczynek do historii i statystyki naszych stosunków handlowych i komunikacyjnych. Z dokładnych dat i cyfr najrozkławszej statystyki wykazuje się ogromny wzrost handlu i przemysłu, pomnożenie środków komunikacyjnych, zwiększony obrot kapitałów, nareszcie niesłychane życie na polu komunikacji i korespondencji handlowej i przemysłowej. Urzędowe raporty władz pocztowych i biur telegraficznych ciekawy pod tym względem przedstawiają obraz.

Taką jest treść ogólnego poglądu na rzeczony sprawozdanie. Co się tyczy szczegółów dowiadujemy się z sprawozdania co następuje:

Nasampród będzie istniała w Poznaniu poczawszy od 1 października r. b. zatwierdzona już przez ministra handlu Gielda Poznańska, z prawami i przywilejami służącymi wszystkim innym tego rodzaju instytucjom w obrębie monarchji pruskiej. Następnie, co się tyczy handlu zboża, drzewa i innych surowych produktów w ciągu roku 1864, a mianowicie co się tyczy dostawy tych artykułów handlowych z Królestwa Polskiego, zapisujemy ze sprawozdania izby handlowej następujące szczegóły: pszenicy przywieziono w roku 1864 z Królestwa Polskiego do W. Ks. Poznańskiego 121,639 szefli; żyta 615,576 szefli; jęczmienia 12,978 szefli; owsa 75,176 szefli wraz z tataraką; grochu, prosa, wyki 5039 szefli; siemienia lnianego 19,574 cent.; rapsu 33,600 cent.; koniczyzny 902 centarów.

Co się tyczy bydła, wprowadzono w tymże samym czasie z Królestwa: 1182 koni, 11 krów, 4 cielęta, 1122 tucznych świń, 150,447 świń nietucznych, 1678 prosiąt, 5336 skopów, 2732 innych owiec.

Co się tyczy wreszcie innych surowych produktów, wprowadzono z Królestwa Polskiego: 3856 cent. surowych skór, 28 cent. skór do wyrobów na futra, 341 cent. skór zajęczych i królikowych, wełny 19,554 cent., włcsia 935 cent.

Drzewa nareszcie wprowadzono z Królestwa Polskiego: drzewa opałowe 2402 sążni, belek z drzewa twardego 20,860 sztuk; belek z drzewa miękkiego 99,111 sztuk, desek, łasztów i blochów 15,695 łasztów.

Cyfrы powyższe przekonywają z jednej strony o rozkwicie stosunków handlowych między W. Ks. Poznańskiem a Królestwem Polskiem, uderzają przeciw z drugiej niespodzianem dla nas spostrzeżeniem, to jest, że handel wszystkimi powyższymi artykułami szedł prawie w równą rozciągłości w ciągu roku 1863, co i w następnym roku 1864. Stosunki handlowe Królestwa nie ucierpiały tedy zbyt dotkliwie, jak ztąd widać, przez rok 1863.

Rada Stowarzyszenia Polskiego w Nancy przesyła nam następujące sprawozdanie z czynności swoich i z obrotu sum Towarzystwa za ubiegłe półrocze:

Zawiazane w dniu 2 lutego r. b. Stowarzyszenie Polskie w Nancy, w celu zespożenia pojedynczych usiłowań ku wzajemnemu się wspieraniu i wspieraniu prawdziwie potrzebujących, chociażby nienależących do tego stowarzyszenia rodaków, skreśliło sobie ustawę, wedle której nietylko widzi się obowiązaniem nieść ulgę w potrzebach materialnych, tak przez udzielanie wsparcia jak i pożyczek terminowo do zwrotu ratami obowiązujących, ale nadto czuwania wspólnego nad stroną moralną stowarzyszonych.

Dla zgromadzenia funduszu Stowarzyszenie zobowiązało się składać miesięczny podatek, przyjmować dobrowolne składki i wpływy nadzwyczajne.

Rada stowarzyszenia czuje potrzebę ogłoszenia sprawozdania z czynności i stanu pieniężnego za uplynione 6 miesięcy od chwili zawiązania się Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie do dnia dzisiejszego liczy 63 członków.

Przychód od dnia 2 lutego do 7 sierpnia 1865 roku:

Table with 2 columns: Item description and Amount. Includes Podatku miesięcznego, Wpływów nadzwyczajnych, Rozchód: Z wpływów pod lit. a., Z funduszu pod nr. 1 i 2 lit. a i b, etc.

Pozostaje więc kapitału stowarzyszenia 416 fr. 25 cent. Z tych: w pożyczkach, ograniczonych do wysokości fr. 20 korzystało w ciągu sześciu miesięcy członków 27. Obecnie w ręku 24 osób znajduje się w rozmaitych kwotach rozpozycyonych 305 fr.

* Wioekról egipski znany pomiędzy kupcami angielskimi, fabrykantami, jubilerami i handlerzami koni jako zgorzały przepychu miłośnik, kazał sobie na Tamizie wybudować przepyszny jacht prywatny, który w tych dniach spuszczono z warsztatu.

Obwieszczenie. Właściciele domów wynajmujących swój inkwaterunek zawiadamiamy, że najęte kwatery są w zupełności obsadzone i że dnia 20 m. b. jeszcze około 700 ludzi na dni 11 tu na kwatery przybędzie, zatem, że inkwaterunki wedle tego na ich grunta przypadające do ich własnych mieszkań przysłane będą.

Aukcyja. W piątek, 18 sierpnia r. b. przed południem od godziny 9 sprzedawać będzie drogą licytacji publicznej gotówką największą dającemu, w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowej Nro. 1: materyje na ubiory, gotowe ubiory, cygary, szampana, towary porcelanowe, nowosrebrne i stalowe itd., a o godz. 11 nowy sztucer.

Przy Lipowej ulicy No. 1 na drugim piętrze, są 2 eleganckie pokoje do wynajęcia. Loteryja na tum katolicki w Kolonii. Ciąg 4 września br. wygr. 100,000 tal., 10,000 tal., 5000 tal.; 5 rz. wygr. 1000 tal., przeszedł 400 obrazów olejnych wartości 50,000 tal.

lenia każdy swych poprzedników. Dopiero po spuszczeniu górnika zaopatrzonego w wielkie blaszane naczynie napełnione ogniem udało się wydobyc martwe cztery ciała.

Stenografia polska i ruska. Dotąd istniały we Lwowie obok siebie dwie szkoły stenograficzne, jedna p. L. Olewińskiego, druga p. J. Polińskiego i na nich oparte dwa oddzielne towarzystwa: jedno towarzystwo polskich i ruskich stenografów z organem swoim „Czytanka stenografii polskiej i ruskiej“; drugie: Pierwsze galicyjskie towarzystwo stenografów, którego organem była „Biblioteka stenograficzna“ p. J. Polińskiego.

Przybył do Poznania dnia 17 sierpnia. BAZAR Właśc. dóbr Chelkowski z Wilczy, kup. Olszewski z Żerkowa, kapitał. Borzecki z Brzostowa. HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Skoraszewski z Wysoki, Lutomski z Radłowa, dzierż. Królikowski z Gołabowa.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 17 sierpnia. Zyto: bez obrotu na sier. i sier-wrzes. 33 1/2, wrzes. paź. (jesień) 38 1/2, paź-list. 39 1/2, list-gru. 39 3/4, na odst. wios. 41 1/2 tal. pl. Okowita: bez obrotu, na sier. 13 1/2, wrzes. 13 1/2, paź. 13 1/2, list. 13 1/2, gru. 13 1/2, sty. 13 1/2 tal. pl.

Przy Lipowej ulicy No. 1 na drugim piętrze, są 2 eleganckie pokoje do wynajęcia. Loteryja na tum katolicki w Kolonii. Ciąg 4 września br. wygr. 100,000 tal., 10,000 tal., 5000 tal.; 5 rz. wygr. 1000 tal., przeszedł 400 obrazów olejnych wartości 50,000 tal.

Sprzedż dóbr. Wiesz szlachecka Marcinkowo dolne, wraz z folwarkiem Oćwieka, osobne folium hipoteczne mającym, w departamencie bydgoskim, w powiecie mogilnickim położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Marcinkowo wraz z folwarkiem ma 1700 m. w. rozległości, ziemia w 2/3 pszenna w 1/3 zdrowa.

tal. pl. Wyowiedziano: 4000 cent. żyta po 43 okowity po 14 1/2 tal. i 1200 cent. owsa po 25 tal. Wroclaw, 16 sierpnia. Na targu: pigmna sgr. 67-69, sgr. 64, 65-67, 63, 53-54, 52, 36-38, 35, 27-28, 26, 63-66, 60.

Wroclaw, 16 sierpnia. Na targu: pszenica: 85 funt. żółta w miejscu 56-63, 83-85 funt. żółta na sier. wrzes. 62 1/2, wrzes-paźd. 62 1/2-63-62 1/4, paź-list. 62-63, na odst. wios. 65-3/4-1/2 tal. pl. Zyto: słabo, w miejscu 42-44, na sier. i sier-wrzes. 43, wrzes-paźd. 1/2, paź-list. 44, na odst. wios. 46 1/2-1/4 tal. pl.

Wroclaw, 16 sierpnia. Na targu. Pszenica: 85 funt. żółta w miejscu 56-63, 83-85 funt. żółta na sier. wrzes. 62 1/2, wrzes-paźd. 62 1/2-63-62 1/4, paź-list. 62-63, na odst. wios. 65-3/4-1/2 tal. pl. Zyto: słabo, w miejscu 42-44, na sier. i sier-wrzes. 43, wrzes-paźd. 1/2, paź-list. 44, na odst. wios. 46 1/2-1/4 tal. pl.

Babimost, 10 sierpnia. (Chmiel.) Żadecki chmiel, w okolicy tutejszej, wydaje dość dobry p'ion, podczas kiedy chmiel tutejszy w wielkiej ilości dostał plam, skutkiem czego chmielników zupełnie zniszczało. Gatunki później wyrzynano mały się dość dobrze. Godne uwagi, że podczas kiedy chmielnik choruje na rzezonę plamy, inny sąsiedni zupełnie jest wolny.

Wroclaw, 16 sierpnia. Na targu. Pszenica: 85 funt. żółta w miejscu 56-63, 83-85 funt. żółta na sier. wrzes. 62 1/2, wrzes-paźd. 62 1/2-63-62 1/4, paź-list. 62-63, na odst. wios. 65-3/4-1/2 tal. pl. Zyto: słabo, w miejscu 42-44, na sier. i sier-wrzes. 43, wrzes-paźd. 1/2, paź-list. 44, na odst. wios. 46 1/2-1/4 tal. pl.

Ekonom lub też pisarz, około mający, bezzenny, z dobrmi świadkami znajdzie natychmiast umieszczenie wielkim gospodarstwie. Listy francuskie 148 poste restante. Srodek przeciw tasiemce i robakom płucowym u owiec. Lekarstwa rzezone na wszystkie dominacje tutejszej okolicy od kilku lat (a mianowicie u jagniąt na dol. Krzeslice, Pomarzanowice, Bednary, rzewo, Karczewo itd.), są w używaniu najpomyślniejszy i najpewniejszy skutek okazały. Zamówienia muje Apteka w Pobiedziskach.

Doły niezarzucone skłomą ani śmieciami czysci za dnia bez zapachu Poznań. fabryka kompozycji Kantor przy placu Sap. 7. Ogród ludowy. W piątek, o godzinie 7, KONCERT. (4013)

Table with multiple columns showing exchange rates (KURS GIELDY) in Berlin and Wroclaw for various currencies and commodities like paper, gold, and silver.